

## PRENUMERATA

w miejscem:

rocznie . . . rs. 3 kop. 20  
półrocznie . . . rs. 1 kop. 60  
kwartalnie . . . rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru  
kop. 8.

z przesyłką:

rocznie . . . rs. 4 kop. 80  
półrocznie . . . rs. 2 kop. 40  
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 20

# TYGODNIEN

## OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenia 1-razowe k. 8 od jednoszpaltowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkustokrotne—po k. 5. od wiersza. Za reklamy i nekrologi po k. 10 od wiersza.—Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po k. 15 od wiersza petitu.

(Jeden wiersz szerokości strony = 4 wierszom jednoszpaltowym.)

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

**Biurow Redakcyj i ekspedycja główna** w oficynie domu p. Katarzyńskiego obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** w Piotrkowie Redakcja „Tygodnia“ i obie księgarnie; w Warszawie „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“ Gracjana Ungra Wierzbowa 8; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej, przyjmujące jednocześnie prenumeratę.

Prenumeratę przyjmują: w Piotrkowie Biuro Redakcyj i obie księgarnie; w Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego; w Tomaszowie rawnkim księgarnia J. Sochaczewskiej—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komornieki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Przeddziecki Wacł.
„ Brzezinaeh	„ Adam Mazowita.	„ Rawie	„ Hipolit Olszewski.
„ Dąbrowie	„ Srokowski Kazim.	„ Radomsku	{ Dziemięnowicz.
„ Sosnowcu	„ Jermułowicz.		{ Myśliński Feliks.

Do sklepu towarów kociowych **M. POPOWSKIEJ** nadszedł świeży transport towarów sezonowych.

## ROWERY PNEUMATYCZNE

na tegoroczny sezon

dwóch najlepszych dziś marek:

Ormonde { № 1 wyścigowiec torowy, fun. 24 wagi  
Peregine: { № 2 wyścigow. szosowy, fun. 32 „  
                  { № 3 lekki szosowiec, funtów 38 „

Special Ormonde Mod. G., funtów 42 wagi

Triumph { № 12 wyścigowiec torowy, fun. 23 w.  
                  { № 11 półwyścigow. torowy, fun. 28 „  
                  { № 10 wyścigowiec szosowy, fun. 34 „  
                  { № 8 lekki szosowiec, funtów 42 „

Wszystkie powyższe rowery (z wyjątkiem wyścigowców *torowych*) znajdują się, do obejrzenia w Redakcyj „Tygodnia“, która, w ciągu 24 godzin sprowadza je na zamówienie (za gotówkę), po cenach możliwie najniższych.

Na tych samych warunkach przesyłać je może do wszystkich miejscowości gub. piotrkowskiej, znajdujących się przy liniach dróg żelaznych.

Cenniki ilustrowane, przesyłają się, na żądanie, gratis.

Główną uwagę p.p. Cyklistów zwracamy na cieszące się ogólnym uznaniem 2 lekkie szosowce: „Special Ormonde G.“ i „Ormonde Peregine“ № 3, oraz wyścigowiec szosowy: „Triumph Cavalier“ (№ 10) jako obecnie ostatni wyraz wielocyklowego sportu.

Dla pp. Cyklistów wyszedł b. dobry atlas *kieszonkowy* dróg bitych Królestwa Polskiego, z oznaczeniem wszystkich odległości w wiorstach, Część I-sza (szosy zachodniej połowy kraju) i jest do nabycia w księgarni F. Jędrzejewicza w Piotrkowie. Część II-ga (wschodnia połowa kraju) ma również wyjść niedługo.

## OGŁOSZENIE.

Piotrkowska Izba Skarbowa na zasadzie artykułu 42 i uwagi do artykułu 49, zatwierdzonej przez Ministra Finansów Instrukcyj, o sposobie pobierania Skarbowego podatku od mieszkań, podaje do powszechnej wiadomości: że w Okręgu Piotrkowskiej Izby Skarbowej, niezależnie od innych środków pobierania podatku Skarbowego od mieszkań, po terminie 25 kwietnia do 5 maja w łącznie ustanowiono szesnaście (16) kas pomocniczych, z których jedenaście (11) w znajdujących się w okręgu Miejskich

Magistratach, cztery (4) w Kantorach Banku Państwa, w Piotrkowie Tomaszowie, Częstochowie w Łodzi, i jedną (1) w Piotrkowskim Banku Włosciańskim.

Pobór tego podatku w rzeczonych kasach odbywać się będzie codziennie (przez ciąg dni 10-ciu) w godzinach urzędowych.

## Pabjanice.

(Koresp. „Tygod.“)

Nowy weterynarz i felczer.—Potrzeba lekarza.—Intrydukcje władzy.—Schwytnie ptaszka.

W myśl pragnień naszych, wyrażanych niejednokrotnie w „Tygodniu“, na nowoutworzoną u nas kilka lat temu posadę lekarza weterynaryi, a w zeszłym roku felczera miejskiego otrzymali nominację ludzie odpowiadający w zupełności swojemu powołaniu. Niechże „Tydzień“ ma jeszcze rękę szczęśliwą w dostarczeniu nam do kompletu miejskiego lekarza, obecny bowiem p. Auspitz już podał się do uwolnienia. Pensya wynosi wprawdzie tylko 300 rs., ale jest przecież w Pabjanicach 19 tys. dusz, a mamy właściwie tylko 2-eh lekarzy, bo trzeci fabryczny, firmy Krusche et Ender. D-r. Medycyny Szreter bardzo mało się udziela, mając zajęcie w szpitalu fabrycznym.

Gród nasz w początkach marca r. b. był w panicznym strachu; codziennie bowiem—przez 8 dni z rzędu wytrawni opryszkowicze łódecy czyli balucy, urządzali nader śmiało nocne wizyty i to z włamaniem drzwi sklepów. Kradzieży takiej ofiarą padli, Jasek Adler, Bazyli Kowalew, Fajga Kogan, Michał Kon, Gedela Rozensztejn, Gustaw Lange, August Hauschild i Karol Merkert. Dalszemu rozwojowi grabieży położył koniec przybyły Nacz. Str. Ziem. Sotnik Makarów; rozzuchwaleni bowiem powodzeniem lotrzykowie zapewne nie poprzestaliby korzystnego i bezkarnego procederu, gdyby nie udało się wypadkowo złapać jednego z baluckich ptaszków, niejakiego Goldmana, który nawiśnie się tłumaczył że trudni się tylko operowaniem kieszeni ludzkich po jarmarkach, siedział już kilka razy za to w ulu, ale żeby w nocy rabować, na to nie miałby tyle odwagi!.. poznano jednak lotrzyka, który wraz z kilkoma towarzyszymi uczynił napad nocny na mieszkanie fabrykanta Adlera i o mały włos budnikiem nie zabił

pani A. która przebudziwszy się w skutek szmeru krzyknęła na męża że w pokoju są złodzieje.

## Z miasta i Okolic.

— Wybory do straży ogniowej ochotniczej odbyły się w d. 15 b. m. Głoszących zebrało się 236, a w ich liczbie tylko 23 członków honorowych, zwrócono głosów 234, które rozłożyły się jak następuje. Na naczelnika wybrano pp. Franciszka Spahna (224 głos.) i Władysława Otto (118 gł.); na pomocnika pp. Józefa Rogójskiego (171 gł.) i Konrada Ziemińskiego (134 gł.). Do rady nadzorczej powołani zostali pp.: Henryk Wojewódzki (228 gł.), Stefan Młodowski (227 gł.), Stanisław Mech (226 gł.), Józef Żarski (225 gł.), Gustaw Lewy (215 gł.), Julijusz Konopacki (211 gł.), Bronisław Cedrowski (119 gł.), Floryjan Dudziński (47 gł.), Ignacy Kozłowski (35 gł.), Jordan Kański (33 gł.), Aleksander Landsberg (20 gł.) i Aleksander Szancer (18 gł.)

Z odczytanego na ogólnem zebraniu sprawozdania dowiadujemy się, że członków honorowych straż liczy 123, czynnych zaś 261. Pierwsi z nich zalegają w opłacie na sumę 213 rs. W ciągu roku sprawozdawczego straż odbyła 7 prób ogólnych i 36 oddziałowych. Do pożaru wezwaną została 7 razy, w czem razy 4 po za rogatki miasta, a mianowicie 2 razy do Sulejowa, raz do Niecheć i do tartaku Landana o 1½ wiorsty od miasta oddalonego. Inwentarz straży przedstawia dziś wartość 14,764 rs. 65 kop. Przychód w roku sprawozdawczym wyniósł r. 3554 k. 46, rozchód 2182 k. 89, tak że remanent stanowi sumę rs. 1371. Majątek stowarzyszenia wynosi w chwili obecnej rs. 16,625 k. 97½.

Po wyborach kółko amatorów z klasy rzemieślniczej odegrało z powodzeniem „Tajemnicę“ i „Błądek opętany“, poczem członkowie straży dawnym zwyczajem spożyli skromną kolację w gustowniej przybranej zieleni i strażackimi insygniami sali teatralnej.

— Gaz w Piotrkowie. Nareszcie doczekamy się może gazu. Pierwszy krok stanowczy na tej drodze został już zrobiony. W ubiegłą środę, na posiedzeniu komisji, delegowanej przez obywateli do zawarcia umowy z towarzystwem akcyjnym, mającym wziąć na siebie oświetlenie miasta gazem, strony kontraktujące, to jest komisya z jednej i przedstawiciele przedsiębiorstwa z drugiej



strony, przyszli do porozumienia w kwestyi zasadniczych warunków projektowanej umowy. Na początek ma być postawionem 200 latarni, za które miasto płacić będzie od 21 do 23 rs. rocznie za każdą. Całe urządzenie, które przedsiębiorcy obowiązują się własnym nakładem zaprowadzić, po latach 50 przejdzie na własność miasta. W porównaniu z kosztem obecnych lamp miejskich naftowych, gaz kosztować będzie miasto bardzo niewiele więcej. Ze względu na powagę towarzystwa akcyjnego, o którym mowa, spodziewać się można, że w ciągu kilku miesięcy od chwili zatwierdzenia umowy przez władzę, gaz już palić się będzie na ulicach, a zatem może jeszcze w bieżącym roku.

— **Nowy rozkład pociągów**, który obowiązywać będzie od d. 13 maja, przyniesie nam kilka zmian bynajmniej niedogodnych. Mianowicie, pociąg miejscowy, wychodzący dotąd o godz. 6-ej rano do Warszawy, a najdogodniejszy dla Piotrkowa, wychodzić będzie o godz. 4-ej rano. Natomiast kurjer warszawski przychodzić będzie o półtoej przeszło godziny później, bo o 2-ej m. 36 w nocy, tak że osoby, które często wyjeżdżały do Warszawy o 6-ej rano a powracały kurjerem, teraz dokonając tego mogą tylko w takim razie, jeśli zdecydowały się nie spać prawie przez 24 godzin. — Pociąg № 13 tak zwany u nas sosnowicki, przychodzić będzie z Warszawy nie jak dotąd o 8 m. 5, ale o 10 m. 12 w nocy, a więc o godzinę tylko z minutami wcześniej niż miejscowy (godz. 11 m. 45); nadto № 14 (tenże sosnowicki) przychodzić będzie o 7 m. 37 zamiast jak dotąd o 9 m. 16 rano. To znów niewygodą dla Sosnowca, Częstochowy i t. d. Inne pociągi zostają prawie bez zmiany. Szczegółową tabliczkę podamy w swoim czasie dla wygody czytelników naszych.

— **Cyklodrom miejscowy**, dzięki niezmiernie energii i pracy pana L., zupełnie inną w tym roku przybrał postać. Sam tor dla jeżdżących, znakomicie powiększony, zyskał łagodniejsze zakręty i został lekko pochylony ku środkowi; poddrenowano go też i starannie nawieziono gliną mieszaną z mianem, oraz ubito walcem żelaznym. Wokoło toru znajdzie się też więcej miejsca dla publiczności, a że w jednym końcu cyklodromu stanie altana z wodą sodową, mlekiem i herbatą; z drugiej zaś urządzone zostaną dwa kroskiety, a całość będzie ozdobiona klombami kwiatów i drzewami, przybędzie piotrkowianom miły zakątek do przechadzki. Otwarcie cyklodromu po ostatecznem wykończeniu robót, wkrótce nastąpi.

— **Dla Cyklistów**. Najnowsze wiadomości z toru welocypedowego na Dynasach głoszą, że w tych dniach p. E. Berger, członek klubu cyklistów wyjechał na rowerze „Peregrin“ fabryki w Leicester na stuwiorstwy wyścig, mający się odbyć na torze „Michajłowskiego maneżu“ w Petersburgu; zaś na rekord 171—wiorstwy od Cmielowa do Warszawy, mający się odbyć w pierwszych dniach czerwca, również na rowerach „Peregrin“ wyjechać mają p.p. Paweł Holtz i Edward Berger, a p. Stefan Mrokowski na welocypedzie „Triumph“ z Conventry. Wogóle najlepszych jeźdźców warszawskich widzieliśmy na warszawskim torze jeżdżących na welocypedach dwóch wzmiankowanych marek, tak torowych jak i lekkich szosowych. Dwudziestu jeźdźców z rosyjskiego warszawskiego klubu cyklistów hurtowo też zakupiło w „Maison Ormonde“ 20 sztuk tych maszyn, z prawem wyboru rowera, jaki się któremu z nich podoba. Najwięcej jednak, z powodu swej przystępnej ceny, znajduje nabywców „Special Ormond P.“; byliśmy świadkami, jak 25 sztuk tego modelu, rozehwytano poprostu w ciągu 10 minut po nadejściu z kolei, bez odczyszczenia nawet i obtarcia niaku z wasseliny. Z droższych rowerów wielkim cieszył się popytem i uznaniem, jako ostatni wyraz

welocypedowego sportu, wyścigowiec szosowy, „Triumph Cavalier“ (№ 10). Na nim to jeżdżą dziś najlepsi i najwybredniejsi jeźdźcy warszawscy; odznacza się on wielką mocą przy małej stosunkowo (34 funt.) wadze, ślicznym rysunkiem i dokładnem odrobieniem szczegółów.

Dziwnie zaiste z każdym rokiem rozwija się sport welocypedowy i to nie tylko w Warszawie. W pismach prowincjonalnych wciąż czytamy o nowo powstających składach i agenturach, a świeżo o tem pisze w Nr-ze 76 „Gazeta Lubelska“. Co się tam mówi o Lublinie, da się w zupełności zastosować i do innych naszych miast prowincjonalnych.

— **Kolonije letnie**. Prezes Tow. kredyt. Skórczewski w majątku swoim Chelmie (pod Radomskiem) na użytek kolonij ofiarował bezpłatne pomieszczenie dla 25 dzieci; łącznie z tem z innymi, ofiarowano kolonijom bezpłatne pomieszczenie przeszło dla 1800 dzieci. Jakkolwiek ilość zakwalifikowanych przewyższa liczbę miejsc rzeczoną, komitet kolonii nie przypuszcza jednakże, aby suma ofiar na ten cel nie doszła do wysokości, pozwalającej na wysłanie wszystkich zakwalifikowanych dzieci. Ponieważ obliczenia wykazały, że utrzymanie kolonii najtaniej wypada tam, gdzie gospodarstwo prowadzone jest przez zarząd kolonii, w tym więc roku na wszystkich kolonijach sposób gospodarstwa będzie administracyjny t. j. prowadzony przez Zarząd.

— **Magistrat w Radomsku** postanowił część gruntów, do miasta należących, oddać podobno bezpłatnie przemysłowcom na własność, aby na nich zakładali fabryki. Ponieważ miasto ma w rozporządzeniu przeszło 200 włók ziemi, w części pod lasami—więc z tych zamierza oddać na powyższy użytek 100 włók położonych przy linii dr. żelaznej.

— **Zmiany służbowe**. Urzędnik kancelaryi warszawskiego Jenerał-Gubernatora, rada stanu, Hlariion Chrzanowski mianowany został nadetatowym starszym urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim; Jan Jakowlew i Stanisław Komornicki—kancelistami przy rządzie gubernijalnym piotrkowskim.

— **Rangi**. Komisarz do spraw włościańskich pow. piotrkowskiego Łopatin otrzymał rangę asesora kolegijskiego; urzędnik biura statystycznego Lwow — rangę sekretarza kolegijskiego.

— **Teatr amatorski**. W dniu 15 b. m. w Dąbrowie górniczej, w miejscowym teatrze na celdobroczynny dano przedstawienie amatorskie, w którym dzielni amatorzy pod znakomita reżyserją p. Gil odegrali 3 komedjki: Pantofel, Dwie teściowe i Werbel Domowy. Odznaczyli się grą: panie Kaź. Eng. Sr. Śl. Pl. i panowie Brod. Bart. Śl. Wał. Gil. Kat. Mat. Na zakończenie przedstawienia odtańczono dzielnie i z życiem mazura pod dyrekcją p. Brod. Publiczność nieustającami oklaskami po kilkakroć wywoływała amatorów i, na jej żądanie, przedstawienie ma być powtórzonem. Zdolnemu reżyserowi panu Gil, za jego pracę i trudy słuszne należy się „Bóg zapłać“.

— **Pieskowa Skala**. Niektóre pisma doniosły, iż majątek Pieskowa Skala, należący do hr. Sobiesława Mieroszewskiego, został sprzedany kupcom z Olkusza, którzy mają go rozparcelować. Obecnie dowiadujemy się, iż z majątku Pieskowa Skala nabyli kupcy Olkusza jeden tylko folwark „Milonki“ obszerności 17 włók. Główny zaś folwark Pieskowa Skala, wraz z zamkiem i z częścią lasów, pozostał nadal własnością hr. Mieroszewskiego.

— **Projekt utworzenia biura adresowego** w Łodzi bliskim jest urzeczywistnienia. Podjęte w tym celu starania przez p. Naczelnika gubernii piotrkowskiej znalazły u władzy wyższej przychylną opinię; nie więc nie stoi na przeszkodzie.

— **Magistrat łódzki** wyznaczył rs 1,347 na pogłębienie czterech studzien miejskich w r. b. Przedsiębiorstwo to oddane będzie w ręce prywatne w drodze licytacyi, która odbyć się ma w magistracie d. 14 kwietnia.

— **Wyrok w sprawie Mielczarka**: (Łódź, 15 kwietnia 1894 r.) Kronika naszego miasta zapisała w swoich rocznikach niezwykłą w dziejach współczesnej kryminalistyki sprawę, której epilog rozegrał się w dniu dzisiejszym, t. j. siódmym rozpraw, wobec przepelnionej od rana samego sali sądowej, w której widzimy p. Gubernatora rz. r. st. Millera, wysokie sfery wojskowe i cywilne. Po świetnych, z etyczno-prawnego punktu widzenia obronach adwokatów przysięgłych: Maternickiego broniącego Mielczarka i kilku innych; Elzenberga, broniącego rodzinę Drzazgałów; Birenwajga, broniącego ze swadą Szlaskiego; Raubala — Zubrzakową, Kujawiaka i in., Łaganowskiego, Wyczałkowskiego (z Warszawy) i innych, których stawało 13 — sąd, po sześciogodzinnych naradach wydał wyrok, skazujący: Bartłomieja Mielczarka, pozbawionego w r. 1889 praw stanu i przywilejów i skazanego na osiedlenie w Syberji — na 20 lat ciężkich robót i 80 uderzeń. *Matuszewskiego, Lachowicza, i Karczmakiewicza* — na 12 lat ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu i przywilejów. *Olszewskiego, Szkudlarka i Gąsiorowskiego* — na 10 lat pobytu w Syberji; *Szlaskiego i Wastracha* — na 8 lat; *Wandracza* — na 6 lat; *Bartkiewicza i Zielńskiego* — na osiedlenie w mniej oddalonych miejscach Syberji z pozbawieniem przywilejów i praw stanu; *Matuszewską* — żonę drugiego z rzędu — na osiedlenie w więcej oddalonych miejscowościach Syberji, z pozbawieniem praw stanu i przywilejów; *Śniechowskiego* — na 3½ roku rot areztanckich; *Hersza Gutermana* — na osiedlenie w Syberji z pozbawieniem praw stanu i przywilejów. *Podciechowskiego* — na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 miesięcy więzienia. *Ostrowskiego* — na jeden rok więzienia; *Papiernika* — na 1 rok więzienia; *Sztencla* — na 8 miesięcy więzienia; *Figaszewskiego* — na 6 miesięcy więzienia; *Zielńską* — na 1½ mies. więzienia i *Hersza Goldenrota* — na 2 tygodnie aresztu policyjnego. Resztę oskarżonych 15, z których 6 kobiet a w ich liczbie budzącą ogólną sympatyję i współzucie Mielczarkową — sąd uznał za niewinnych. W ten sposób zakończył okrutną swą epopeję Mielczarek, którego dosięgła nieugięta dłoń sprawiedliwości. Proces ten obnażył jaskinię zbrodni, dowiodłszy nędzy moralnej, braku religijnego wychowania i bojaźni Bożej, których nieobecność zepchnęła młodego jeszcze człowieka w otchłań bezdennej korupcyi, w zaraniu jego życia. Materiał procesowy był tak wstrętny, że mógł go się dotknąć kapłan i obrońca: kapłan — by nawrócić, obrońca — by uniewinnić.

Enka.

— **Wypaki w gubernii**. W drugiej połowie lutego r. b. było pożarów 15. — W tej liczbie: z podpalenia 4; nieostrożności 3; niedbalgo utrzymywania kominów 4, z przyczyn niewiadomych 4. Straty wyniosły 106,246 rs. Wypadków nagłej śmierci było 9; nieszczęśliwych wypadków na linii drogi żelaznej 3; znaleziono 1 trupa; samobójstwo było 1; poranteń 4; grabieży 5; kradzieży 10.

Wszystkim prenumerotorom zamiejscowym przypominamy o potrzebie wniesienia opłaty prenumeracyjnej za kwartał 2-gi r. b.

Listy zwrotne dla przesyłki pieniędzy dotychczas do przeszłego numeru.

## Wiadomości bieżące.

— **Rada państwa** będzie wkrótce roztrząsała projekt, uchylający prawo Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego udzielania pożyczek na nadane włościanom grunta, na zasadzie ukazu z d. 19 lutego r. 1864.



— **W Zbiorze ustaw** ogłoszono organizację i etat ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, mających wejść w wykonanie w ciągu r. 1894. Suma etatu na utrzymanie nowego ministerjum wynosi rub. 793,750, w czem zawiera się tylko centralna instytucja, bez jej organów prowincjonalnych.

— **Wycieczka ministra.** „Now. Wrem.“ donosi, że minister rolnictwa, p. Jermolow, przedsiębierze latem wycieczkę wewnątrz państwa, dla obeznania się z potrzebami rolnictwa. Minister zwiedzi i Kaukaz.

— **W sprawie propinacyi.** Rada prawny departamentu dochodów stałych delegowany zostaje do gub. Królestwa Polskiego dla zbadania na miejscu spraw, dotyczących propinacyi. „Now. Wr.“ donosi, że raport delegata posłuży za podstawę do rozstrzygnięcia sprawy przez komisję p. Antonowicza.

— **Reforma sądów gminnych** w Królestwie Polskiem ma być przeprowadzona, jak donoszą „Warsz. Gub. Wied.“, na zasadach następujących: 1) zmiana systemu wyborów z rozciągnięciem nad nimi większej kontroli ze strony władzy prokuratorskiej; 2) danie prezesom sądów zjazdowych głosu doradczego przy zatwierdzaniu przez gubernatorów ławników; 3) gubernatorzy będą przedstawiali ministrowi sprawiedliwości kandydatów na sędziów gminnych, po porozumieniu się z prezesami sądów zjazdowych i prokuratorami; 4) trwanie kadencji sędziów i ławników powiększy się z 3 na 6-letni okres czasu; 5) sędziowie gminni otrzymają prawa służby państwowej; 6) cenzus, dla sędziów wymagany, podnosi się do ukończenia przynajmniej całego kursu gimnazjalnego lub odpowiedniego średniego zakładu naukowego; 7) pensja sędziów zwiększa się do rub. 1,500 rocznie, uwolnieni zaś od obowiązków skutkiem wyboru nowych kandydatów będą uważani za spadłych z etatu na ogólnych zasadach; 8) określenie szczegółowsze udziału ławników w czynnościach sądu; 9) uporządkowanie rewizji sądów gminnych i 10) udzielenie pisarzom sądów gminnych praw służby państwowej.

— **Zajęcia komisji,** pracującej nad obniżeniem taryf pasażerskich, zostały ukończone. Postanowiono pozostawić w swej mocy taryfę bagażową, ale starać się o zmniejszenie do 15% podatku państwowego, pobieranego od bagażów. Dalej komisja nie uznała za potrzebne wprowadzania wagonów czwartej klasy, ale uchwaliła zaprowadzenie w porach przejazdu robotników specjalnych pociągów robotniczych z opłatą po 3/4 kop. od osoby i wiorsty. Dzisiejsze taryfy ulgowe postanowiono znieść, pozwalając jedynie tylko na zmniejszenie o 50% według nowych taryf stopniowanych opłaty dla uczniów, dla osób należących do Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dla służby kolejowej i jej rodzin.

— **Żydówki w gimnazyjach.** „Now. Wrem.“ donosi, że podług szczegółów, zgromadzonych przez ministerjum oświaty, uczenie żydówki, stanowią na ogół 10% wszystkich wychowanków gimnazyjów żeńskich. Podług okręgów naukowych, żydówki stanowią: w okręgu kijowskim 11%, warszawskim 15%, a odeskim 40% ogółu uczenia. Ponieważ z raportów władz naukowych wypływa, że żydówki wywierają wpływ szkoliwy na uczenie innych wyznań, tak pod względem religijnym, jako też i moralnym, przeto ministerjum oświaty zamierza użyć stosownych środków do ograniczenia napływu żydówek do gimnazyjów.

— **Co do spodziewanej pogody.** Obserwatorium wiedeńskie stawia taką prognozę: Grupa plam na słońcu niezmiernie wzrosła. Wielka zachodzi, analogja z wiosną zeszłoroczną. Upadł był wtedy obfity śnieg w d. 18-m marca, poczem nastąpiła pogoda i susza przez 46 dni. Tego roku były opady śniegu d. 17-go marca i odtąd pogoda. Klinkerfuen z Goettingen zapowiedział w latach:

1893-im, 1894-ym, 1895-ym i 1896-ym niezmierną posuchę w Europie, na skutek *maximum* plam słonecznych. W istocie w wielu krajach zaczyna już posucha stawać się kłeska.

— **Testament Kronenberga.** Zmarły przed tygodniem w Warszawie ś. p. Stanisław Kronenberg w r. 1884 własnoręcznie sporządził testament, złożony u rejenta Michała Józefowicza. W testamencie tym ś. p. Kronenberg między innymi poczynił następujące zapisy dobroczynne: na kasę pomocy naukowej imienia d-ra Józefa Mianowskiego rs. 40,000; na stypendya dla uczniów gimnazjum rs. 30,000, wreszcie na stypendya studentów uniwersytetu warszawskiego rs. 5,000.

— **P. Policmajster m. Radomia** surowo polecił zakładom fryzjerskim utrzymywać brzytwy i nożyczki w porządku, oraz dezynfekować je po każdym użyciu. Rozporządzenie to, ma na celu usunięcie możliwości przeniesienia się chorób skórnych z jednej osoby na drugą.

— **Wyścigi cyklistów radomskich,** odbyły się mają w połowie maja na szosie lubelskiej.

### Przemysł i Handel.

+ **Bardzo obfite urodzaje bawełny** środkowo-azyjskiej i bucharskiej spowodowały dosyć znaczne zniżki cen na takowe na rynku moskiewskim. Z bawełny środkowo-azyjskiej straciły: mazarańska 40 kop., kazbińska 30 kop., chorasanańska 25 kop. na pudzie gatunków niższych, gdy wyższe pozostają bez zmiany, t. j. rs. 6 kop. 50 do rs. 7 za pud. Bawełna erywańska straciła 25 kop. na pudzie i sprzedawana jest po rs. 8 kop. 50 do rs. 9 za pud. Kokańska sprzedają, począwszy od rs. 7, t. j. ze zniżką 30—50 kop. na pudzie. Bucharska i chiwańska spadły o kop. 25. Wogóle tranzakcyj jest mało i produkcja o wiele przewyższa żądania.

+ **Sprawa uproszczenia procedury** przy zakładaniu fabryk — pisze „Przegl. Tygod.“ — posunęła się o krok jeden naprzód. W roku zeszłym departament przemysłu i handlu powierzył opracowanie odpowiedniego projektu komisji pod kierownictwem r. t. Olehnia. Na świeżo odbytem jej posiedzeniu, zarysowały się już dosyć wyraźnie kształty nowo zamierzonych urządzeń. Jako pośrednik pomiędzy światem przemysłowym a sferą władz rządowych stanie, jak to już dawniej było wiadomo, Rada przemysłowa. Obecnie dowiadujemy się już nieco o jej organizacyi. Posiadać ona będzie oddziały swe w miastach gubernijalnych i powiatowych, w skład których wejda zarówno przedstawiciele przemysłu właściwego wielkiego, jak drobni rękodzielnicy. Początkowo ilość ostatnich w Radzie oznaczy minister finansów po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, odpowiednio do potrzeb danego powiatu, później zaś wejdzie to w atrybucję samej Rady. Przy Radzie istnieć będzie komitet techniczny, którego kompetentne wyjaśnienia i opinia we wszystkich kwestyjach ulatwi Radzie w każdym wypadku powzięcie trafnej decyzji. Przy oddziałach mają znowu być utworzone biura do załatwiania spraw bieżących, oraz udzielania potrzebnych informacji.

### Licytacje w obrębie gubernii.

— W dniu 20 czerwca (2 lipca) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w Wolborzu dod. № 95, od sumy 650 rs.

— 22 kwietnia (4 maja) we wsi Szczerowska-wieś, w gminie Dzbanki, na sprzedaż jałowizny, zrzebiat i świń, od sumy 347 rs.

— 13 (25) kwietnia w urzędzie gminy Belchatówek na 3-letnią dzierżawę dochodów kasy bóżnicznej w Belchatowie.

— 16 (28) maja w urzędzie pow. bedzińskiego na budowę przy szpitalu św. Aleksandra w Bedzini miejsc ustępowych, izby do dezynfekcyi, plotu, kuchni, otynkowania i pomalowania głównego gmachu szpitala, od sumy 2274 rs. 35 kop. in minus.

— 25 kwietnia (7 maja) w urzędzie p-tu brzezińskiego na dzierżawę propinacyi na gruntach włościańskich we wsi Kołacinek, od rocznej sumy 50 rs.

— Tegoż dnia w magistracie m. Piotrkowa na restauracyję dwóch szop pożarnych, od sumy 282 rs. 85 kop.

— 27 kwietnia (9 maja) w magistracie m. Częstochowy na dzierżawę 48 sklepów w Nowej-Częstochowie.

### Kronika giełdowa.

16-go Kwietnia.

Interesa weksłami zagranicznymi coraz mniej budzą zajęcia. Kurs rubli, nie ulegający żadnym prawie zmianom, nie zachęca do spekulacyi, gdy zaś rozmiar tranzakcyj natury czysto handlowej jest niewielki. Ten punkt czynności giełdowych, kiedyś bardzo ważny, dziś stracił znacznie. Po dłuższej przerwie ożywiły się interesy listami zastawnymi ziemskimi: zapłacono za takowe do 98.65 przy skapej podaży. Syndykat wyprzedził swe zapasy, co świadczy o wielkiej żywotności listów. Dosyć słabo szły listy m. Warszawy po jednostajnym kursie 101.50 za 100. Obligi kanalizacyjne po 100.60 i Wileńskie po 100.35 dały powód do kilku operacyi. Interesowano się 5% listami Lubelskimi, które po 99<sup>3</sup>/<sub>4</sub> chętnych miały nabywców. Walor to również bezpieczny, jak tani. Mniej dobrze się trzymały listy likwidacyjne po 96 i 95.50 stosownie do odcinków, po 95<sup>1</sup>/<sub>4</sub> nabywanoby wewnętrzne pożyczki. Premiowe walory bez zmiany po 243 kupowano, pierwszą po 221<sup>1</sup>/<sub>2</sub> drugą emisyję i po 193 szlacheckie. Gorączkowy ruch cechował rynek akcyj. Słabo szły handlowe i dyskontowe po 500 i 400 wyższe ceny były by krańcową przesadą. Niemniej Starachowickie obniżyły się na 181. Natomiast Dnieprowskie z 1215 poszły na 1425, aby zejść na 1405. Akcyje Lilpop Ran z 490 poszły na 570, a Zawiercia z 565 na 575. Zasadnie zdrożały akcyje Warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia do 250 rs., wobec dobrych rezultatów rachunkowych. Niewiadomo zaś dla czego podniosiono kurs akcyj cukrownianych.

Podług notowań biura Bankowego gazety Losowań płacono: za marki 45.90; za franki 37.20; za guldeny 75.

**Komitet Towarzystwa Zach. Szt. Pięknych** w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości członków tegoż Towarzystwa, że wydawanie premij za r. 1893 uległo nieprzewidzianej zwłoce z powodu nałożenia przez Warszawską Komorę składową, stosownie do rozporządzenia Departamentu celnego z d. 17 Stycznia r. b., wysokiego cła, narówni w wszelkiego rodzaju reprodukcjami artystycznymi. Komitet, poczyniwszy starania celem wyjednania decyzji Departamentu na zwolnienie od cła premij, wydawanych na mocy Ustawy Towarzystwa, ma nadzieję, że wkrótce takowa nastąpi — poczem premje, znajdujące się już oddawna na Komorze, niezwłocznie rozesłane będą.

### Notaryjusz

Delegowanego Sądu Konsystorza Foralnego w Piotrkowie.

Opierając się na decyzji Sądu Konsystorza z d. 5 (17 kwietnia) 1894 r. za N-m 67, wzywa Józefa Milkowskiego ostatnio mieszkańca miasta Częstochowy, obecnie z pobytu niewiadomego, aby stawił się osobiście w Sali posiedzeń Konsystorza Piotrkowskiego w d. 10 (22 marca) 1884 r. o godzinie 2 po południu, w sprawie separacyjnej żony jego Maryi z bar. Rihtehofenów i był obecny przysiędzą świadków. Wyżej wskazany termin jest prekluzyjnym. m. Piotrków 6 (18 kwietnia) 1894 r.

X. Z. Cwilong.

### Podziękowanie.

Pozostała wdowa, dzieci i wnuki p. p.

**Ludwiku Popielu,**

Urzedniku Dr. Żel. Warsz.-Wied. składają najszersze podziękowanie szanownemu miejscowemu Duchowieństwu i przybyłym sz. księżom: Mierzwińskiemu proboszczowi Łaznowskiemu i Zacharjasiewiczowi wikaryuszowi Łódzkiemu — zwierzełnikom, kolegom, przyjaciółom i znajomym, jak niemniej podwładnym, za oddanie ostatniej przystęgi zmarłemu.

Poleca się **pierwszorzedny a tani Hotel Angielski** w mieście Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.



## O G Ł O S Z E N I A.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„ROSSYA”

Najwyżej zatwierdzone w 1881 r.

w St. Petersburgu, Wielka Morska № 37.

Zekładowy i rezerwowy Kapitały 20,500,000 rs.

Towarzystwo zawiera:

## Ubezpieczenia Życiowe:

t. j. kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny lub też własnej starości, posagu dla dziewcząt, stypendyjum dla chłopców i t. p. na szczególnie dogodnych warunkach i z udziałem ubezpieczających w zyskach Towarzystwa.

W dniu 1 stycznia 1894 r. w Towarzystwie „Rosyja” było ubezpieczonych 28,246 osób, na sumę rubli 75,621,010.

## Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków

tak pojedynczych osób, jak i zbiorowe ubezpieczenia oficjalistów i robotników w fabrykach, — ze zmniejszeniem składek asekuracyjnych przez zaliczenie dywidendy.

## Ubezpieczenia od ognia

ruchomości i nieruchomości wszelkiego rodzaju (budynków, maszyn, towarów, mebli i t. p.)

## Ubezpieczenia transportów

na rzekach, morzach i drogach lądowych; ubezpieczenie kadłubów statków,

**Deklaracje na ubezpieczenie** przyjmuje, jak również wszelkiego rodzaju wiadomości udziela Zarząd w St. Petersburgu (Wielka Morska dom własny № 37), Jeneralna Reprezentacja w Warszawie (ul. Niecała № 8) i agentury Towarzystwa we wszystkich miastach Państwa.

**Bilety asekuracyjne na ubezpieczenie** pasażerów od nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży koleją żelazną i statkami parowymi wydawane są na stacjach kolei żelaznych i na przystaniach statków parowych.

(„Mon.“ B. O. Nr. 979)

(3—1)

## Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska

powiadamia, że na stacji Gorzkowice 1 (13) Lipca b. r. o godzinie 11 z rana sprzedawaną będzie partya żyta, nieodebrana przez interesanta, wagi 610 pudów przybyła 11 (23) lutego b. r. za frachtem Warszawa Gorzkowice za № 12079.

Ponieważ wzmiankowane żyto zostało uszkodzone przez pożar, przeto nie może być użyte na pokarm, a tylko do chemicznej przeróbki w gorzelni lub innych fabrykach (3—2)

## NASIONA ŚWIEŻE:

Marchwi, Buraków, Lucerny, Rajgrasu angielskiego, Wyki, Seradeli etc. oraz warzyw, drzew i kwiatów. Koński ząb oryg. amerykański;

poleca:

SKŁAD NASION  
A. Rodkiewicza

w Warszawie ul. Miodowa Nr. 13 (Pałac Arcybiskupów).

CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYLA SIĘ BEZPŁATNIE.

(2—1)

W handlu Win i towarów kolonialnych  
J. Rogójskiego w Piotrkowie

wakują 2 miejsca Uczni handlowych, przyjęci mogą być tylko synowie uczciwych rodziców w wieku lat 14 do 16, z wykształceniem 3-ch do 4-ch klas gimnazjalnych; zamiejscowi mają pierwszeństwo. (3—2)



Wielocypedy angielskie pneumatyczne po rs. 145.

Hamulec rs. 5. Blachy od błota rs. 3.—osobno.

Ludw. Reineke & C-o

W WARSZAWIE

Marszałkowska № 134. (12—5)

## PORTER i PIWO RYGSKIE

Waldschloesschen, znane ze swej dobroci, poleca  
główny skład W. Zaleskiego w Piotrkowie.

(0—7)

## UCZEŃ

do zakładu rękawiczniczego B. Hebert w Piotrkowie, potrzebny jest zaraz. (3—1)

## Rower

pneumatyczny, „Ormonde model C,” na gumach 2” Dunlop - Torillon, z hermetycznym zabezpieczeniem łańcucha od kurzu, z dodaniem błotników i hamulca, nabyty w r. z. za rs. 250, wybornie utrzymany, do sprzedania w Redakcyi „Tygodnia” za rs. 160. (3—3)

## Potrzebny jest lokal

od 1 lipca r. b. na 1-em piętrze w punkcie nie zbyt odległym od centrum miasta składający się z 4-ch pokoi niezbyt szczupłych, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy etc. — Oferty nadsyłać do redakcyi „Tygodnia” pod lit. S. A. (3—2)

## NIERUCHOMOŚĆ

do sprzedania za gotówkę w m. Piotrkowie pod № hypot. 545 przy ulicy Moskiewskiej położona, składająca się: z dużego frontowego placu, domu mieszkalnego, ogródka owocowego i zabudowań.

Bliższa wiadomość w tymże domu u Siostrzenicy ś. p. Gustowskiej, W-ej Anny Neckiej (na gorze). (3—2)

Dla producentów  
CHMIELU!

Prawdziwe Saatzerkie sadzonki chmielu, z najlepszych chmielarni w Saatz, najstarszemu wybrane dostarczają:

J. Lederer i Syn

Saatz w Czechach. (3—3)

S tyłowe wzory laubzgowo do wyrzynania, karbowania, wypalania i malowania na drzewie.

Cenniki z 1200 ilustracyjami, również co do narzędzi i materiałów po kop. 15 markami pocztowymi.

Mey & Widmayer w Monachium (w Niemczech). Korespondencyja francuska lub angielska.

ODBIORCY HURTOWI POSZUKIWANI.

(W. B. O. 1613) (6—2)

## ROWER

mocny, angielski, na pełnych gumach, do sprzedania za rs. 50. Wiadomość w księgarni p. Jędrzejewicza. (3—3)

## WYNAJEM POJAZDÓW

Włodzimierza Sapińskiego  
ul. Petersburska wprost Poczty.  
KARETY, POWOZY, BRYKI, KONIE.

(26—3)

Redaktor i wydawca Miroslaw Dobrzański.

szesnast skronie, oczy jego zaszyły łzami... A była to  
 Stal chwilę wpatrzony przed siebie. Obdydwoma rękoma  
 kraj jej szaty, zanim ją ubiegał, by pozwoliła się kochać.  
 ronek, cofała się przed nim, a on całował na kłęczkach  
 Cudna, jak marzenie poety, w obłokach białej gazy i ko-  
 rej młoda swą żonę wprowadził tu po raz pierwszy.  
 a czcił jak świętą. W myśli jego stanęła chwila, w któ-  
 dla kobiety, która kochała całą potęgą swej duszy  
 dziełem. Maurycy stał to wspaniałe i miłkie gniazdło  
 artasu. Umieblowanie tego pokoju było skomponem arcy-  
 okryte było zwojami batysku, koronek i różowego  
 podtrzymywał ekran pokryty płótnem WotEAU; łóżko  
 pierwszorzędnego malarza. Z jednego boku draperiję  
 zastona, zarzucona kwiatami, które wyszły z pod pedzla  
 szła się w miękkości zwojach wspaniała, blade zielona  
 ka XV. Od sufitu przycepiła złoistym wiechem zwie-  
 skim dywanem, stało wspaniałe łóżko w stylu Ludwi-  
 Tam, w głębi, na wzniesieniu pokrytym smyrn-  
 Inął się jeszcze i obejrzał po za siebie.

Miał już wychodzić z sypialni, gdy od progu co-  
 ezem powrócił do pokoju.  
 ktem, podniósł go trzykrotnie i trzykrotnie opuścił, po-  
 stanowczość. Wszedł na balkon z zapalonym świeczni-  
 Podniósł czoło a w oczach jego odmalowała się  
 zalał swego kroku. Ale wahanie to trwało krótko.  
 wymierzyć sobie sam sprawiedliwość, czy nie będzie  
 rzec w głąb własnego sumienia i spytać, czy ma prawo  
 słunnie nabiegające do nich łyzy, jak gdyby chciał spoj-  
 Maurycy Farjall. Zastonił ręką oczy, jak gdyby chciał  
 senna, niemiernom. Cały ten krajobraz objął wężeniem  
 Cresance ze stacyją Swrwillers, wagony i maszyny stały

— 3 —

— 4 —

artystycznej roboty inkrustowany stolik, a na nim na  
 srebrnej tacy przybór do herbaty z porcelany sewrskiej.  
 Na innym znów stoliku leżał stos papierów i przybory  
 do pisania.

Maurycy Farjall poprowadził żonę przed stolik  
 z herbata, sam zaś zajął się przeglądaniem papierów.  
 Młoda kobieta miękim ruchem wsunęła się w fotel, a na  
 ustach jej błąkał się zagadkowy uśmiech. Purpurowe  
 usta rozehylały się jak gdyby oczekiwały pieszczoty  
 a w oczach gorzał dziwny płomień.

Mąż po chwili powstał od pracy.

— Przepraszam cię Marcelo— rzekł— muszę wyjść  
 na chwilę do mego gabinetu; zostawiłem tam ważny  
 bardzo dokument. Może tymczasem zechcesz nalać  
 herbatę.

Wszedł krokiem pewnym, wszedł na górne pię-  
 tro i przebiegł kilka pustych salonów. Nareszcie zatrzy-  
 mał się w pokoju żony, którego trzy okna weneckie  
 wychodziły na balkon. Otworzył drzwi środkowe i stanął  
 wpatrzony w ciemną przestrzeń. W bładem świetle księ-  
 życa sterczały liczne kominy wielkich pieców i kuźnie,  
 stanowiących własność Maurycego Farjall. Zazwyczaj  
 po nad nimi unosiły się sute kity dymów, a nocą strze-  
 lały race iskier, sprawiające imponujące wrażenie,  
 wokół roila się ludność robocza, a gwizd świstawek  
 parowych i huk młotów dochodził przytłumionem  
 echem aż do okien pałacowych. Dziś pusto tu było  
 i głucho. Był to dzień patronki górników, obchodzony  
 uroczystie w całej tej fabrycznej okolicy; jedyny dzień  
 w roku, w którym nawet wielkie piece przestawały być  
 czynnymi. Na licznych torach kolejowych, łączących

K O N I E C.

W miesiąc potem, Paulus, razem z młodą swą ma-  
 żonką, udał się do Włoch.

Mario skazany został na śmierć.  
 pokrywając go jakby zwierciadlaną szybą.  
 ochronie go od zepsucia i dozwolilo poznać starca pod  
 został w nim takim, jak go wydobyto; zimno bowiem  
 edów jesiennych. Trip nagle zamrzony w lodzie po-  
 przepaści, gdzie było zbiorowisko wody stojącej z desz-  
 Stary Palma zrzucony z balkonu, spadł w głąbie  
 tokule.

wyjaśnił lekarz wezwany do obdukcji w spisany pro-  
 wykrycia trupa i zachowania ciała w zupełnej świeżości,  
 głośną i sławną. Niezaspokojoną dotąd ciekawość go do  
 zajęcie biedną Gildą i jej matką, uczynio tę sprawę  
 zamordowanego, romanetyczna historia Paulusa, jego  
 Procs ścigał tłumy ciekawych. Wysoka wiedza

świadców przeciw niemiernom mordercy.  
 wał gniew swój i pragnienie zemsty, stanął w liczbie  
 alchemika. Niklasa, Paulus i Bug, który gestem okazy-  
 przeciw sobie wszystkich, którzy znali i kochali staro-  
 znanie, uczynione w pierwszej chwili zalu. Lecz miał

Podły tehorz, wobec sądu pragnął powikłać ze-  
 Sędzia musiał się zająć sprawą Maria.

postwa Semper.  
 tyłko, aby nadał, pozostała w domu i pod opieką baro-

— 322 —

# ZEMSTA.

POWIEŚĆ

*Andrzeja Valdès.*

przekład

E. Dobrzańskiej.

— Dodatek do „Tygodnia” —

PIOTRKÓW.

Nakładem Redakcyi „Tygodnia”.

1884.



9 Августа 1894 года.

УДВОИТЕЛЬНО ПЕРВЫЙ ПОЛ.

rozstawione były wszędzie; przed jedną z nich stał spoczynku. Miękkie, materyjną kryte foteliki i kanapki, się być specjalnie przeznaczonym do poobiedniego wanego z tym wytrahowanym komfortem, który zdaje przeszli tymczasem do przyległego saloniku, umeblo-

Młody człowiek wyszedł z pokoju, a matronkowie znaczący gest dał mu poznać, że został zrozumianym. Ostatni wyraz wymówił z lekkim naciskiem. Nie-

— Z rozkoszą, pani. Do widzenia.

go z Paryża. — Zegnam cię hrabio — dodała pani Farjall gło-

sem miękkim jak pieszczota. A przywieź nam co ładne-

Młody człowiek skłonił się.

panu szczęśliwej podróży.

Farjall, wstając od stołu i podając żonie rękę. — Zycze-

— Zegnam pana, panie de Nanget — rzekł Maurycy

Właściciel kuznicy.

I.

## WILCZY ŁUG.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

— 6 —

rzecz straszna — lży na tej energicznej, jakby z brązu odlanej twarzy, pełnej męskiej siły i energii.

— Ojeze! daruj mi, że niszcę pracę twego życia! — szepnął i krokiem pewnym powrócił do saloniku, w którym oczekiwała go żona.

Skoro stanął przed nią, nie było już na jego twarzy ani śladu wzruszenia.

Marcela po odejściu męża nie poruszyła się nawet, a i teraz nie zdawała się spostrzegać jego powrotu.

Zasiadł przed papierami, przeglądał je i notował coś uważnie.

Marcela zaczynała się widocznie niecierpliwieć. Oczy jej z widocznym gniewem biegły co chwila w kierunku zapracowanego męża.

W saloniku głucho panowało milczenie. Przerwał je pierwszy Maurycy.

— Marcelo! podaj mi szklanę herbaty!

Co?.. Czy słuch ją nie myli?.. „Podaj mi szklanę herbaty“? Ależ to prawie rozkaz!.. Nie mogła pojąć, co się stało Maurycemu. Po raz pierwszy odezwał się do niej w ten sposób. Dotąd za każdą najdrobniejszą usługę, którą zresztą rzadko mu robiła, płacił pokornym, pełnym czci podziękowaniem, o każdą drobnostkę błagał jak o łaskę... A teraz odzywa się do niej tak, jak do służącej, jak gdyby to było jej obowiązkiem?.. Marcela jak gdyby przeczuła, że nie dobrzeby było podrażnić go w tej chwili, właściwym sobie leniwym ruchem powstała z fotelu i zaniósła szklanę na biurko.

— Dziękuję.

I nie więcej. Nie przerwał nawet pisania, nie ucałował jak zwykle jej ręki.

— 321 —

z nieprzebranych skarbów zięcia. W odmowie córki, w jej buncie domyślał się tajemnej dla Paulusa miłości, o czem już poprzednio wspominała Illa. Przebiegły, chciał korzystać ze sposobności, aby coś dla siebie uratować.

— Starcem jestem baronie — rzekł — i los mego dziecięcia obchodzi mnie więcej niżeli sądzisz. Powiesz może, że kochając Moldę, powinienem był zachować jej majątek... lecz czując się winnym w tym względzie, pragnąłem w inny sposób ją wynagrodzić, dając jej męża bogatego. Zawiodłem się, pragnąłem Palmy! Dziś przedstawiasz mi pan młodzieńca, którego z jaknajlepszej poznałem strony; sądzę, że i Molda nie będzie miała nic przeciwko temu związkowi, zróbmyż ich więc szczęśliwymi. Mam swoje błędy, to prawda; mimo to kocham moje dziecię...  
Baron z uśmiechem spojrział na Komorna.

— Grzechy twoje są ci odpuszczone — rzekł. — Otdąd masz we mnie sprzymierzeńca hrabio... rozumie się, jeżeli jesteś szczerym. Muszę ci jeszcze powiedzieć, że Paulus urodzony we Włoszech, prawdopodobnie powróci do swej ojczyzny i zawiezie tam młodą swą żonę... Ty panie hrabio pozostaniesz tu i na moje ręce otrzymywać będziesz corocznie pensyję, którą możesz na jaki zechcesz cel obrócić... Przystajesz?

— Rozumie się, kiedy idzie o szczęście mej córki!..

W chwilę potem Molda weszła do pokoju. Była blada i chłodna. Poważnie wysłuchiwała postanowienia ojca. Biedne dziecię zawiele zniosło cierpień, aby tak łatwo poddać się nadziei i radości. Zbyt jednak wiele miała szlachetności, aby nie przebaczyć ojcu; żądała